

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Piątek 26 Czerwca 1936 roku

Nr. 173

27 czerwca, w dniu imienin



X. BISKUPA

Władysława Bandurskiego

staraniem Komitetu Uwiecznienia Jego Światlanej Pamięci i Wojska odbędzie się o g. 10-ej rano w Kościele Garnizonowym Św. Ignacego uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza przedstawicielei Władz, Związków, Organizacji i całe Społeczeństwo

K O M I T E T

Min. Krofta o stosunkach polsko - czeskich Czechosłowacja ciągle boi się „rozbiorowych planów“ Polski

PRAGA, 25.6. Minister spr. zagr. Krofta przemawiał dziś na komisji spraw zagranicznych sejmku czeskiego, podczas dyskusji nad deklaracją polityczną, którą wygłosił w ubiegłą sobotę.

Minister nawiązał do oświadczenia posła Sidora, iż żaden polski czynnik rządowy nie złożył oświadczenia, z którego możnaby sądzić, że polska polityka zagraniczna zajmuje się planem rozdzielenia Czechosłowacji. Min. Krofta oświadczył, że poseł Sidor ma rację.

Znaczenie prawdy jest jednak osłabione przez to, że dotychczas ze strony polskiej nie wypowiedziano się

jasno i zdecydowanie przeciwko tym planom.

Następnie min. Krofta przypomniał znaną czeską tezę, dotyczącą postępowania arbitrażowego.

Omawiając kwestję wydaleni obywateli, min. Krofta starał się dowieść, przy porównaniu liczby obywateli czeskich, wydalonych z Polski, z liczbą Polaków, wydalonych z Czechosłowacji, że stosunek ten kształtuje się na niekorzyść Czechów. Nie jest właściwe — mówił minister — twierdzenie Polski, że na 68 interwencji czechosłowackich w sprawie wydalania obywateli czeskich z Polski, tylko 22 zostały zatwierdzone negatywnie. Według spr

wozdań poselstwa czechosłowackiego w Warszawie, w 56 interwencji 16 zatwierdzono pozytywnie, a 40 negatywnie. Jeżeli porównać liczbę obywateli czeskich, wydalonych z Polski, z liczbą Polaków, wydalonych z Czechosłowacji w r. 1935, to okaże się, że Polacy wydalili 14,6 proc. liczby czechosłowackich obywateli w Polsce, podczas gdy ze strony czechosłowackiej wydalono około 1,3 proc. Polaków.

Kronika telegraficzna

** Rada Banku Francji postanowiła dziś obniżyć stopę dyskontową z 5 procent do 4 procent, a stopę zaliczek na papiery wartościowe z 6 do 5 procent.

** W fabryce amunicji w Verconnet (Francja), w pobliżu Vernon, jeden z budynków wyleciał w powietrze. Przy wybuchu dwaj robotnicy zostali zabici na miejscu, 4 robotników odniosło ciężkie rany, a 7 lżejsze.

** Pomnik Menelika, znajdujący się na przeciw stacji kolejowej w Addis-Abebie, zostanie przeniesiony do Rzymu i umieszczony w muzeum Afryki Wschodniej. Również pomnik, przedstawiający Iwa Judy, który znajduje się w pobliżu kolei, przetransportowany zostanie do rzymskiego Muzeum Kolonialnego.

** Były egipski minister komunikacji Tefik Pasza opracował projekt stworzenia nowej linii lotniczej, łączącej Egipt z Europą. Projekt ten przewiduje trzy połączenia tygodniowo z Europą. Samoloty, wyruszając z Kairu, zatrzymywałyby się w Budapeszcie, Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Londynie.

** W Meklemburgii zakazano policyjnie osobom poniżej lat 18 palenia papierosów i cygar na ulicach i w lokalach publicznych. Sklepom tytoniowym wydano zakaz sprzedawania wyrobów osobom poniżej 18-tu lat.

** W ostatnich tygodniach w Niemczech 131 osób znalazło śmierć w wypadkach samochodowych. W tym samym czasie 4,522 zostały rane z tej samej przyczyny.

** Żydzi z Polski, mieszkający w Kanadzie, zorganizowali się w związek żydów polskich w Kanadzie, który za cel wytknął sobie pomoc żydom w Polsce.

** Eskadra lejskich bombowców lotewskich, złożona z trzech hydroplanów, bawiła na lotnisku morskiem w Pucku i była podejmowana bardzo gościnnie przez morski dywizjon lotniczy.

„Precz z Polską“ krzyczeli żydzi w Krakowie

Obrazek z procesu o zajścia w Krakowie

W procesie o zajścia krakowskie zeznawał, jako świadek, wywiadowca Willingsieder.

Prokurator pyta świadka, czy słyszał okrzyki: „Precz z Polską“.

— Tak.

— A słyszał pan okrzyki: „Niech żyje Polska Republika rad“?

— Takie okrzyki też słyszałem.

Sędzia Stepniński: — Z jakiej grupy padł okrzyk: „Precz z Polską“?

— Okrzyk padł z grupy, złożonej przeważnie z Żydów.

Obrońca: — W czasie jakiego przemówienia padł okrzyk: „Precz z Polską“?

— W czasie przemówienia Ma-

słka. Obr.: — Pan mówi o grupach żydowskich. Czy na zebraniach stoją osobno Żydzi, a osobno chrześcijanie?

— Na zgromadzenia chodzą przeważnie Żydzi.

— Więc tam byli sami Żydzi?

— Dosłownie sami Żydzi, to nie, ale z 80 procent.

Zeznania Willingsiedera potwierdza następny świadek Bakalarz. Poznaje on w dodatku oskarżonych Liebgolda i Kirszbbaumową, oraz Djamanda i Szachta. W czasie zeznań Bakalarz zemdlał nagle oskarżony Bania, wobec czego zarządono przerwę.

Narodowa Rurnunja walczy z Żydo-Komuną

BUKARESZT, 25.6. Palenie gazet, należących do koncertu „Deverul“ i „Dimineate“, przez narodowców, odbywa się w dalszym ciągu. Na mieście sprzedawane są przez roznosicieli jedynie gazety narodowe, ponieważ gazety powyższego koncertu odbierane są i palone przez studentów, którzy wydają kolportęrom pokwitowania. Doszło na temle do starcia między oddziałem studentów i lewicowców. Dotychczas

policeja aresztowała kilkadziesiąt osób z obu obozów.

Polemika między obydwoima oddziałami prasy jest prowadzona w dalszym ciągu w bardzo ostrej formie. Naczelne organizacje studenckie wydały odezwę do społeczeństwa, nawołującą do niszczenia prasy żydowsko-komunistycznej oraz silnego reagowania na ataki żydowskich komunistów.

Wojska angielskie w wioskach arabskich

JEROZOLIMA, 25.6. W szeregu miejscowościach w dalszym ciągu trwa dziś strzelanina. M. in. oddano strzały do dróżników kolejowych na linii między Derelszeib a Artuf. W kilku wsiach arabskich dokonano rewizyj i w większości znaleziono amunicję, przyrządy do przecinania drutów telegraficznych oraz dynamit. Wczoraj popołudniu pewien Arab zapomniał w autobusie żydowskim w Haifie walizki. Gdy walizkę otworzono, znaleziono w niej dwie bomby. W urzędzie celnym w Akrom wybuchła bomba, wybijając szyby. Straż wojskowa była dwukrotnie ostrzeliwana koło miejscowości Rarsaman Kfarsaba. Żołnierze odpowie-

dzieli, czyniąc użytek z broni i zabijając jednego Araba i raniąc trzech. Koło miejscowości Kalkilieh ostrzeliwany był pociąg, idący z Haify.

Zgon przywódcy wolnomyslicieli polskich

W tygodniu bieżącym zmarł w stolicy sekretarz generalny Związku wolnomyslicieli, Dawid Jabłoński, członek P. P. S. Zmarły należał do bojowych wolnomyslicieli, propagatorów walki z religią a w szczególności walki z Kościołem katolickim. Ciało swe zapiął prosektorjum, skąd też odbył się pogrzeb. (Kap).

Haile Selassie tuła się po Europie Szwajcaria nie przyjmuje Negusa

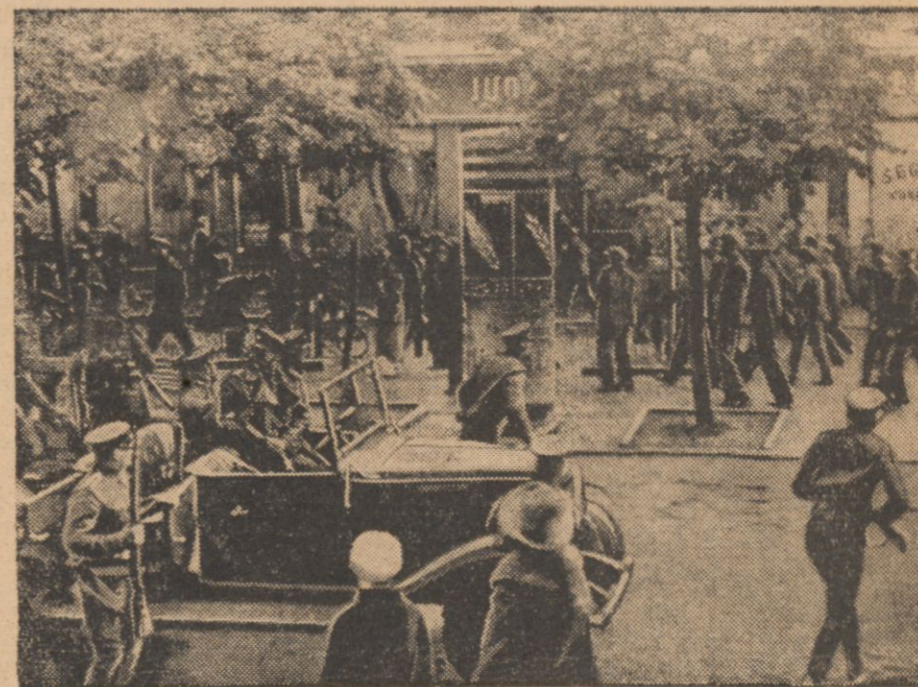
LONDYN, 25.6. Wobec zastrzeżeń rządu szwajcarskiego, który nie życzy sobie, aby Haile Selassie zamieszkał w Szwajcarii, dopóki uważa się za pozostającego w stanie wojny z Włochami, Negus zdecydował zrezygnować z zamieszkania w Vevey.

Negus, który dziś popołudniu odjeżdża do Genewy, postanowił zamieszkać w jednym z hoteli genewskich i, po Zgromadzeniu Ligi, powrócić do Anglii i zamieszkać nad morzem na południowym wybrzeżu w Worthing, niedaleko Brighton.



Drugi polski milioner powietrzny, pilot „Lo tu“, p. Klemens Długaszewski, został uhonorowany przez wiceministra Bobkowskiego złotym Krzyżem Zasługi.

STRAJK GENERALNY W KOWNIE.



W Kownie wybuchł ostatnio strajk generalny, podczas którego dochodziło do gwałtownych starć robotników z policją. Na zdjęciu — ulica kowieńska podczas rozruchów.

Cios w bolesne miejsce

Min. Kwiatkowski w starciu z prasą konserwatywną

Podczas śródowej dyskusji w Senacie, min. skarbu, p. Kwiatkowski, zaatakował ostro — jak to już pokrótce donosiliśmy — dwa pisma konserwatywne „Słowo” i „Czas”.

Odnosny ustęp mowy min. Kwiatkowskiego brzmi, jak następuje:

Proszę panów! Na zakończenie niech mi wolno będzie stwierdzić, jako minister polski, a nie jako człowiek — bo jako człowiek jestem skromny i chętnie bym każdemu z panów ustąpił pierwszeństwa — nie mogę od każdego z panów przyjmować cierpkich pouczeń i wskazówek. Panowie stawiacie mi pytania, wywołujące ujemne skutki polityczne i gospodarcze w kraju i zagranicą, pytania, mające wywołać niepokój.

Muszę zauważyć, że osoby i organa prasowe, udzielające podobnie różnych nauk polskiemu ministrowi, muszą stanowić kartę czystą i muszą w stosunku do państwa uregulować w zupełności swoje zobowiązania. Te pisma, które w ostatnich dniach najbardziej atakują, a więc np. „Czas”, „Słowo” pisma grupy konserwatywnej prawie wszystkie od szeregu lat nie płacą, nie tylko podatku dochodowego, ale co więcej, — nie zapłaciły podatku z t. zw. „działu drugiego”; tj. za swoich pracowników. To jest przywłaszczenie i bezprawie. Przed szeregiem tygodni zapowiedziałem w Sejmie, że od 1 kwietnia będę się domagał płatności tych podatków i nalegałem wtedy z naciskiem, aby szczególnie te zaległości były zapłacone i wyrównane. Od tego czasu rozpoczęło się na mnie atak. Pisma robotnicze, chłopskie i urzędnicze płacą podatki, możecie płacić i wy panowie.

Pomijamy tutaj zasadniczy wywód min. Kwiatkowskiego o tem, czy można, czy też nie można „pouczać” polskiego ministra. Dałoby się na ten temat bardzo wiele powiedzieć.

Interesuje nas natomiast rewelacja o nieplaceniu podatków i świadczeń społecznych za pracowników.

Red. St. Mackiewicz w imieniu czasopiśmie „Słowo” w numerze wczorajszym potwierdził ten fakt

nieplacenia; powołując się m. in. na argument, że „Słowo” miało w Wilnie subsydjowanego konkurenta. Konkurentem tym jest — jak przypuszczamy — „Kurier Wileński”.

Otóż ze swej strony skromnie zauważamy, że sam fakt, iż od kilku lat pismo może nie płacić należnych podatków i ubezpieczeń jest też przywilejem, pewnego rodzaju subsydjum, zwłaszcza, jeśli do tego dodamy uprzywilejowane ogłoszenia,

jak np. komorników, rejestru handlowego itp.

„Słowo” więc tak bardzo na fakt „subsydjowania” jakiegoś pisma skarżyć się nie ma prawa. Nie wyciągamy z tego bynajmniej wniosku, że p. St. Mackiewicz nie może krytykować przemówień min. Kwiatkowskiego, natomiast musimy stwierdzić, że min. Kwiatkowski uderzył prasę konserwatywną w bolesne miejsce.

W Niemczech prześladowuje się katolicyzm

Listy z Trzeciej Rzeszy

Swastyka to to, co przedewszystkiem uderza dzisiejszy przybysz do Niemiec. Wygląda ona zewsząd, że sztandarów i mundurów, z czapek i odznak wszelkich. Zdobi okna, sklepy, samochody, tramwaje. Widać ją wzdłuż torów kolejowych, spoziera z drzew i wzgórz przydrożnych.

Dominuje nad wszystkim i symbolizuje ducha Trzeciej Rzeszy.

Swastyka atakuje zewsząd wrokiem przybysza. Okrzyk „Heil Hitler” wdziera się do uszu. Prywatną korespondencję kończy się tem pozdrowieniem. Nawet małe dzieci podrażniają cieniutkim głosikiem „Heil Hitler” i wyciągają swe słabe rączki w charakterystycznym ruchu. Katecheta obowiązkowo rozpoczyna swe lekcje od hitlerowskiego pozdrowienia.

Zanikają natomiast dawne znaki i symbole chrześcijańskie. Przydrożne krzyże i kapliczki, którymi usiane są katolickie kraje Niemiec a nawet i miasta, są rugowane i wręcz niszczone. Odznaki chrześcijańskie X. P., które na każdym kroku spotykało się w Niemczech, jako symbol

wiary katolickiej, ściągają na noszących karę 150 mk. A policjant z miejsc je konfiskuje. Niszczą się i drze w strzepy poświęcone chorągwie różnych bractw religijnych, zwłaszcza szkolnych sodalicy młodzieży. W jednym miasteczku Bawarii znieważono i zniszczono sześćnaście chorągwi marjańskich.

Zniknęło pozdrowienie chrześcijańskie, tak ongiś popularne w Bawarii i Badenii „Grüss Gott”. Styszano się je dawniej wszędzie na uniwersytecie, w wojsku, w policji, w urzędach, sklepach. Dzisiaj zginęło. Od czasu do czasu pozdrowi kapłana jakiś starszy człowiek, który ma jeszcze mniej bojaźni przed represjami. Byłem zaskoczony, gdy na zakończenie rozmowy z ministrami, na moje „Grüss Gott” usłyszałem „Heil Hitler”.

Stłumiono też zewnętrzne objawy życia religijnego: manifestacje, pochody, procesje. Wszystko to jest zakazane lub bardzo ograniczone. Tak np. w tym roku po raz pierwszy zakazano urzędnikom brania udziału w procesjach Bożego Ciała. Zakazano też okorowania domów na ten dzień flagami i kwiatami. Ledwie więc tu i ówdzie zdążono wywiesić flagi papieskie, czego nie przewidywał zakaz. Dawniej wszelkie uroczystości świeckie odbywały się z nabożeństwem i poświęceniem. Dzisiaj o nabożeństwach niema mowy a „poświęcenia” dokonują przedstawiciele rządu przez podniesienie ręki.

Dawniej kwitło niezwykle bujne życie w domach katolickich, których przecież jest w Niemczech bardzo dużo. Dzisiaj życie to zniszczono. Domy są jeszcze otwarte, tylko nie wolno się w nich zbierać. Rozwiązano większość stowarzyszeń katolickich. Ich działalność tworzyła kwiat Kościoła, wypełniała go treścią, czynem. Była przejawem żywotności społeczeństwa katolickiego, jego zdolności organizacyjnej. Dzisiaj to wszystko nie istnieje. Znikają firmy wydawnicze, od dziesiątków lat kształtujące życie umysłowe świata katolickiego Niemiec.

Wszystko to razem składa się na obraz prześladowania katolicyzmu w

Niemczech. Hasłem jego jest, że katolik to wróg Niemiec. Katolicyzm to doktryna obca, łacińska, rzymska a więc zasadniczo sprzeczna z duchem niemieckim, germańskim. Katolicyzm według jego oskarżycieli, jest powodem skrzywienia germanizmu, przyczyną nieszczęść narodowych, klęsk i upokorzeń. Tym iduchem nienawiści przejęta jest cała literatura nowych Niemiec, całe ich życie oficjalne.

W Niemczech rozgrywa się obecnie akcja o wiele niebezpieczniejsza od dawnego Kulturkampfu. Bismarck zostawił katolikom głos w parlamencie, swobodę zrzeszenia się, tworzenia opinii własnej, obrony swych interesów. Obecnie wszystko to jest odjęte. Gdy dawniej Kulturkampf odbierał wiernym ich duszpasterzy, dzisiaj Hitler odbiera duchowieństwu ich wiernych.

Katolik potępiony w opinii hitlerowskiej wszędzie znajduje twardy zamknięcie, jeśli nie chce się wyrzec swych ideałów. Zatrzuwa mu życie system szpiegowki, który swymi mackami sięga pod dach rodziny, wciągając do spisku nawet dzieci przeciw własnym rodzicom. Stąd atmosfera naładowana jest podejrzliwością. Cały kraj jest pod terorem, jak w Rosji sowieckiej czy Meksyku.

Kto jednak głębiej przeniknie do życia katolickiego Niemiec, ten musi stwierdzić, że mimo całej grozy prześladowania nie został złamany jego duch, że katolicyzm ten żyje mocnym życiem wewnętrznym, że skupia się w sobie i zdobywa na

„Pomagali” urzędowi wag i miar...

Jedna z żydowskich tajemnic handlowych

Z Warszawy piszą: Pomysłowych oszustów, którzy hurtem fałszowali odważniki i stemple ze znakami cech Urzędu Probierczego, zaprowadził ich pomysł na ławę oskarżonych. Przepięknie wykryto przypadkowo. Mianowicie bezrobotny od dłuższego czasu Henryk Latek, zajął się pośrednictwem przed Urzędem Probierczym przy najzupełniej legalnym wyrabianiu cech urzędu na odważnikach drobnych kupców stołecznych.

Pewnego dnia Latek przedstawił do ocechowania wagę, która po sprawdzeniu okazała się zepsuta, wobec czego urząd zażądał, aby ją najpierw naprawiono. Latek udał się z tem do warsztatu ślusarskiego Moszka Zylberberga, który mu z całą otwartością zaproponował, że wagi nie trzeba reperować, bo on i tak gotów jest zepsutą wagę ocechować „automatycznym” stemplem Urzędu Probierczego za jedne 12 zł. Latek, zorientowawszy się, że trafił na fałszerza, dał znać policji i w wyniku rewizji znaleziono u Zylberberga cały skład fałszywych stempli do cechowania, odważników i wag, sfałszowanych naturalnie na niekorzyść nabywców towarów.

W toku śledztwa ustalono, że Zylberberg pozostawał w stosunkach handlowych z drugim oszustem, właścicielem składu przyborów mierznych, Korentajerem, oraz całą szajką pośredników i naganiaczy.

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym posadzone przymusowo 8-miu takich fałszerzy z Zylberbergiem i Korentajerem na czele. Do rozprawy merytorycznej jednak nie doszło, albowiem proces z przyczyn natury formalnej został odroczony.

Nowy prokurator dla spraw politycznych

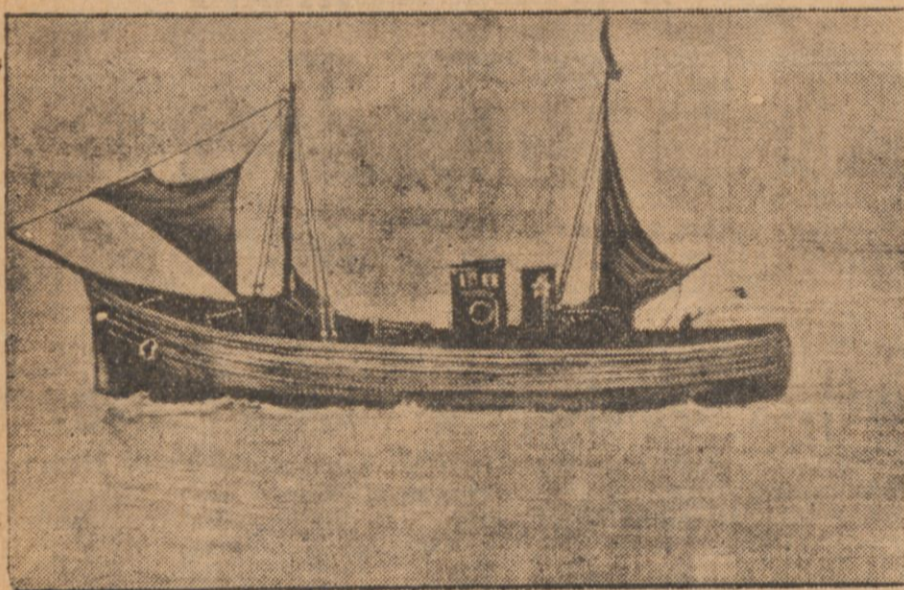
„ABC” informuje, że w najbliższych dniach mianowany będzie na stanowisko wiceprokuratora do spraw politycznych przy warszawskim sądzie okręgowym wiceprokurator Piotrowski z Wilna. Stanowisko to opróżnione zostało po przejściu długoletniego prokuratora do spraw politycznych Kożuchowskiego do sądu apelacyjnego.

Odpoczywać trzeba w Polsce

„ABC” donosi, że prezes Rady Ministrów, gen. Składkowski, zamierza wystosować pismo do wszystkich ministrów z apelem, aby nie wyjeżdżali zagranicę, lecz urlopy swoje spędzili w kraju.

nadzwyczajną, pełną bohaterstwa odporność względem swych prześladowców. Niemcy katolickie wchodzi w ten sposób w wielką epokę bohaterów i męczenników, która jest zapowiedzią ostatecznego triumfu krzyża. (Kap)

KONIEC AWANTURNICZEJ WYPRAWY.



Niedawno gazety doniosły o angielskim kutrze rybackim — „Girl Pat”, którego załoga, zbuntowawszy się, wybrała się na poszukiwanie skarbów. Statek osiadł na mieliznie w pobliżu Georgetown (Angielska Guyana), gdzie został zatrzymany przez okręt rządowy. Na zdjęciu — „Girl Pat” wysyła sygnały ratunkowe, stojąc na mieliznie.

WACŁAW ODYNYEC.

Z wycieczek po Wileńszczyźnie

„Wiercie, to było jeszcze o wiele, wiele piękniej”...

Wanda Miłaszewska.

Nie sądzę, by wydane staraniem Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego broszura pt. „Wycieczki po Województwie Wileńskim” mogła oddać poważniejszą przysługę pragnącemu poznać w całej okazałości piękno Ziemi naszej, by mogła ułatwić miłośnikowi przyrody rodzimej wczucie się w estetyczne wartości krajobrazu wileńskiego. Zbyt wiele w tej broszurze szczegółów historycznych, dotyczących poszczególnych obiektów krajoznawczych, zbyt mało natomiast akcentów, któreby pewne nastawienie w kierunku fizjograficznego zainteresowania w umyśle wycieczkowniczym wytworzyć mogły. Niedostateczne uwzględnienie sugestywnego uroku pełnego, w cichej zadumie jakby zastygłego krajoznawstwa, co, według słów Z. Dębickiego, tak silnie, tak nierozdzielnie z duszą jej mieszkańców jest zrosnięty, stanowi zasadniczy brak opracowanego przez St. Lorentza przewodnika po Województwie Wileńskim, nie mówiąc o innych usterkach, jak np. nieodnotowania szeregu zwiedzenia i obzerzenia godnych miejscowości. Do takich miejscowości należy

skromny i bezpretensjonalny zakątek, o którym w tej notatce mowa. Parczew — wśród borów i miodnych sosny rosochatej zagajeń rzucony przystanek kolei Wilno-Turmont. Powierzchnia okolicy marszczy się w garby i wyniosłości, tu i ówdzie tworząc labirynt jagodnych wzgórków, pomiędzy którymi w większych lub mniejszych zagłębieniach miodrozielone iskrzą się jeziora. Pagórkowaty teren przecina w kapryśnych skrajach wijąca się srebrzysta wstęga Żejmiany — prawdopodobnego dopływu Wilgi, — wraz z siecią licznych, poprzez kwieciste łąki zygawato przerzynających się, strumieni. Zalane słońcem, osiedlami ludzkimi poprzerzynane, faliste pola uprawne zlewają się na horyzoncie z ciemnym, szarzącym błękitem omgólnym wałem lasów dalekich. Zestawieniu dwóch czynników zawdzięcza krajoznawstwo tujejszy spokojny swój ton i pogodny koloryt: powadze borów cienistych i wód jeziornych miloczenia...

Zarówno w lasach prywatnych, przerażająco, nawiasem mówiąc, zniszczonych, jak i w państwowych niepodzielnie panuje sosna, występująca jutro w postaci jednostajności przesyconego, elegijnie nastajającego boru jednolitego, jutro w postaci

pogodny nastrój budzących zrzeszeń, gdzie w bezpośrednim otoczeniu sosny bieli się brzoza, cieni się świerk, ciemną zielenią dąb polyskaje, gdzie rozmaitość odcieni zielonej banwy niemało świeżości i żywości wyglądowi lasu dodaje. Niezwykle mile dla oka przedstawia się fragment lasu w pobliżu wód jeziornych, wśluchanych w poszum wysokopięny sosen na wyniosłych brzegach jeziornych, czy też w cichy gwar wiatru z zaroślami, niskie brzozy zieloną ścianą otulającymi. Iż powabu i wdzięku mają w sobie zrzeszenia roślinne w sąsiedztwie jezior leśnych, bezładnie napózor pogmatwane i chaotycznie splecione, to jednak w harmonijną według nieznanych nam bliżej praw botaniki leśnej, układające się: całość. Ile poezji zawierają w sobie dębowo-sosnowe wesoły z jasnowłosa leśnoczyna i piórkową jarzębiną w dolnym piętrze, z gąszczem bujnych traw i ziół w runie leśnym, lub zestawienia przeciwieństwa charakterów posępnego świerka z wesołą brzozą, gdzieindziej z błądą, wiecznie drżąca, jakby w przecuciu nieszczęścia, osina. Ile romantycznej dzikości mieści w sobie przebiegająca się w kryształach wody jeziornej ciemny gaj olchowy na mokradłach — ten tylko ocenić potrafi, kto miał możność zetknięcia się z takimi elementami krajoznawstwa leśnego, jak dąbrowa nad zatoką jeziora Dubińskiego, jak dekoracja leśna jeziora Gelwańskiego

(jeziora te znajdują się w odległości 7 klm. od Parczewa w kierunku północnym).

Negatywna strona gospodarki leśnej nie zaznacza się tak jasnowo w lasach państwowych nadleśnictwa „Podbrodzie”, jak to ma miejsce gdzieindziej; — chce się myśleć i wierzyć że tak źle nie jest z lasami naszymi na tym odcinku, jak gdzieindziej, w każdym bądź razie można tu obserwować obok otwartych przestrzeni poleśnych niepozabawione malowniczych fragmentów partje nieupiększonego przez człowieka lasu. Szczególnie wzrok cieszy las mieszaniny, co się za wsią Roubiszki zaczyna i na przestrzeni kilku kilometrów ciągnie się wzdłuż drogi wiejskiej, w kierunku Podbrodzia biegnącej. Oto bór sosnowy na jagodnikach z sporadycznymi brzozą, z polskim cyprysem — żalobnym jałowcem w podszyciu; dalej istna mozaika kontrastowo pod względem wzrostu, kształtu i barwy grupującego się drzewostwa różnorodnego; gdzieindziej — błotna wegetacja na melancholijnych moczarach, i te sennie śród lasów rozsiane jeziora, i ta cisza głęboka, rzadko przerywana...

W pobliżu przyst. „Parczew” srebrzy się w kotlinie w zieloną ramę lasów ujęte jezioro Ilga, konfiguracja i wyglądem Zielona Jeziora pod Wilnem przypominające. Długie i wąskie, jak zresztą wszystkie jeziora rynnowe, o brzegach wyniosłych, miejscami wznoszących się

wysoko ponad zwierciadło wody, tar tarakiem pachnące, białymi i żółtymi liljami wodnymi gęsto usiane, naprawdę ponętne widowisko przedstawia. Dusza się wygładza w tej atmosferze słońca, wody i lasu, wygładza się niby błękitna wśród ciszy lustrzana tafla: Człowiek zatracca wszystek niepokój... Przerzynającym się przez gęste zarośla olszyny strumieniem łączy się Ilga z ukrytym wśród lasów, objętościowo niedużym jeziorem pod nazwą „Głębokie”, tudzież zrzuconem między polami jeziorem Ugaryno.

Zwiedzający okolice Podbrodzia z pewnością nie pozaluje, jeśli 12-kilometrowy odcinek drogi od jeziora Ugaryno do Podbrodzia pieszo przebywać zechce. — Nastroży mu się sposobność rzucenia okiem na obramowane pasmem iskrzących się czerwiem dzikich goździków, żółtą młeczą i błękitną niezabudką łąk bujnych, jez. Gulbino i Czudbno o charakterze odmiennym, aniżeli wymienione wyżej, nastroży się sposobność zanalizowania się w otoczeniu wśluchanych w piosnkę skowronka pół szarozielonych, amarantem kwitnących koniczyń przetkanych, nastroży się sposobność przebywania w atmosferze, skąd fale życiodajnej energii płyną.

Bliżej prawdy są ci, co z utęsknieniem do piękna przyrody się garną, co bliżej z przyrodą obcuja...

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 lipca 1936 r.

Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

DEKLARACJA FRANCUSKA

Deklaracja rządu francuskiego w sprawie polityki zagranicznej, pomimo modnej w kołach lewicowych frazeologii, odznacza się dużym umiarem i ostrożnością.

Doświadczenia, niestety, bardzo bolesne, jakie spotkały Francję w następstwie jej chwiejnej polityki, zrobiły swoje. Dyplomacja francuska zaczęła nieco inaczej oceniać czynniki polityki europejskiej i porzucać dotychczasowe „zasadnicze” punkty widzenia.

Między innymi dużą ewolucję w świadomości francuskiej odbyła zasada bezpieczeństwa zbiorowego. Deklaracja min. Delbos'a mówi wyraźnie, że liczenie na zobowiązanie się wszystkich członków Ligi do wystąpienia przeciwko napastnikowi — byłoby iluzją. Rząd francuski ujmuje dziś przeto bezpieczeństwo zbiorowe, podobnie jak i rząd angielski, w system paktów regionalnych. Najpierw ugrupowanie państw, które łączy wspólne położenie geograficzne lub wspólnota interesów będzie gotowe do użycia swych sił przeciw napastnikowi, a potem wszyscy członkowie Ligi będą mogli zastosować sankcje ekonomiczne i finansowe.

Przechodząc do aktualnych zagadnień polityki europejskiej, rząd francuski określił swoje ideologiczne podstawy. Zastrzegł się on przeciwko temu, aby propaganda, czy walka przeciw jakimkolwiek systemowi politycznemu i społecznemu mogły być powodem do wojny. Zapewnił, że „Francja nie zamierza głosić żadnej wyprawy krzyżowej”, jest o tyle charakterystyczne, że lewica francuska zdradzała pod tym względem niejednokrotnie wyraźne skłonności.

Zabarwiła ona swoją niechęcią do faszyzmu stosunki włosko - francuskie, utrudniając ustalenie się w polityce francuskiej tego ważnego dla przyszłości Europy zbliżenia. I tu jednak widocznie realizm wziął górę nad doktrynerstwem, co przyszło tem łatwiej, że masońsko - marksistowskie nadzieje na załamanie się faszyzmu w związku z wyprawą abisyńską okazały się najzupełniej nieuzasadnione.

Skloniło to, prawdopodobnie, rząd francuski do wypowiedzenia się przeciwko dalszemu stosowaniu sankcji, które stają się dziś już anachronizmem, zważywszy zwycięstwo włoskie i śpieszne wycofywanie się ich inicjatorów, Wielkiej Brytanji.

W deklaracji min. Delbos'a daje się wyczuć nieśmiałą próbę nawracania do tak ostro zwalczanej przez „front ludowy” polityki włoskiej Laval'a. Min. Delbos żywi nadzieję, że Włochy przyczynią się do uregulowania sprawy nad Renem i pomogą do wyjścia z trudnej sytuacji, jaką wytworzył niemiecki akt z 7 marca.

O stosunkach francusko - niemieckich deklaracja mówi bardzo ogólnikowo. Zapewnia o gotowości rządu francuskiego rozpatrzenia propozycji niemieckich, zmierzających do porozumienia i podkreśla, że to porozumienie możliwe jest jedynie na zasadzie „pokoju niepodzielnego”.

Szerzej cokolwiek omówione są sprawy środkowej i południowej Europy: Na tym terenie Francja zamierza dążyć do paktu dunajskiego i śródziemnomorskiego i w ramach tych paktów rozwiązać dojrzejące tam zagadnienia.

Deklaracja min. Delbos'a z natury rzeczy wspomina o sojusznikach Francji. Potwierdza ona dotychczasowe stanowisko dyplomacji francuskiej i zapewnia, że „bezpieczeństwo Belgii, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii jest elementem bezpieczeństwa Francji”. Wspomina również i o Sowietach, wysuwając pewność, że Francja może liczyć na ich „potężne współdziałanie”.

Jak już nadmieniliśmy, deklaracja

Jakie są nowe metody Kominternu?

Próżno przez całych osiemnaście lat usiłowali komuniści moskiewscy zrewolucjonizować „zgnili” zachód, próżno, moralnie wspomagani przez więcej lub mniej jawnych przyjaciół ustroju sowieckiego, pragnęli „raj” bolszewicki rozszerzyć na cały świat. Społeczeństwa zachodnie, znacznie kulturą i poziomem intelektualnym przewyższające ludy rosyjskie, nie dały się nawrócić na ewangelję Marksa. Krótkotrwałe rządy komunistów w Budapeszcie, popisy spartakusowców w Niemczech, agitacja komunistyczna we Włoszech, wywołały skutek wręcz przeciwny oczekiwanemu: stworzyły ruchy antykomunistyczne, obejmowane przez komunistów ogólnym mianem „fasyzmu”.

Ponieważ ruchy te zwalczają nie tylko sam komunizm, ale także wszelkie mniej może jaskrawe odcienie marksizmu i liberalizmu, przywódcy komunizmu postanowili to wyzszyć przy opracowywaniu nowych metod propagandy i na 7 kongresie Kominternu w Moskwie w lipcu 1935 r. obok „proletarijusz wszystkich krajów łącznie się” wysunęło nowe hasło: — „Wszystcy miłośnicy wolności, demokracji, łącznie się przeciw faszyzmowi!” — To jest geneza t. zw. „frontów ludowych”, mających na celu wprężenie w rydwan komunizmu już nie tylko socjalistów, nie tylko wczorajszych „social-narodowców”, ale także ludowców spod zielonego sztandaru, drobnych „burżujów”, reprezentujących „zgnili liberalizm”, a nawet obojętne dotąd „fasyzmowi” szerokie masy wierzących chrześcijan.

Plan ten częściowo tu i ówdzie wydaje nożądane dla Moskwy owoce. Już Hiszpania posiada swój „front ludowy”, już w ślad za tamtym powstał „front ludowy” we Francji, stwarzając rząd Bluma, którego pierwsze kroki wskazują, ku jakiej przepaści popycha się Francja. Największego i jedynego, jak to sami komuniści stwierdzają, swego wroga — katolicyzm, kiedy bezpośredni atak przez organizację wolnościowców, usiłuje się zwalczyć przez próby rozsadzenia od wewnątrz przy pomocy osławionych już „komunistów chrześcijańskich”, jak we Francji „Terre Nouvelle”. Tego wszystkiego jednak dla komunistów mało. Przywódca francuskich komunistów Thorez wzywał niedawno „braci katolików” do współpracy, w tym samym duchu utrzymana była odzwa młodzieży komunistycznej do kongresu młodzieży katolickiej w Paryżu w dniu Zielonych Świątek, te same akcenty zawiera słynna komunistyczna „odpowiedź Papieżowi”, to samo powtarzał ostatnio w Lille drugi przywódca komunizmu francuskiego, Cachin, mówiąc o „konieczności” zorganizowania się robotników, włóścian i inteligencji, wszelkich poglądów, zarówno radykalnych, jak i katolickich i zwolenników „Croix de Feu”.

Przytęgnięcie na stronę komunizmu ułatwić ma świeżo ogłoszony projekt konstytucji ZSSR., którą moskiewskie „Izwiestia” nazywają „magną chartą triumfu socjalistycznego”, pisząc: — „W chwili, gdy faszyzm niszczy resztki demokracji, ustawa rosyjska podnosi sztańdar demokracji najpełniejszej; w chwili, gdy faszyzm, broniąc interesów pracobiorców, dusi wszelką wolność, Sowiety wprowadzają wolne, bezpośrednie i powszechne prawo głosu; w chwili, gdy faszyzm popiera zwierzęcy rasizm, nasza ustawa wznosi sztańdar międzynarodowego braterstwa”. — Je-

rdzemu słowem, nowa konstytucja sowiecka ma być dowodem największej gwarancji wolności i najpełniejszej obrony demokracji nie gdzieindziej, lecz — w komunizmie.

Paryski „Le Temps”, którego nikt nie może posądzić o niechęć dla demokracji, tak ocenia tę „obronę demokracji” przez Moskwę: — „Rosja sowiecka, która wprowadziła pierwszą „dyktaturę proletariatu” przy pomocy najkrwawszej we wszystkich czasach rewolucji, Rosja, która brutalnie niszczyła wszelką wolność zrodzoną z poczucia godności ludzkiej, pragnie dziś przedstawić się jako obrońca „najpełniejszej demokracji”, wolności, powszechnego prawa głosu, międzynarodowego braterstwa...” Tymczasem projekt nowej konstytucji głosi, że „cała władza należy do robotników miast i wsi w osobie przedstawicieli rad robotniczych”, a więc ustala dyktaturę jednej uprzywilejowanej klikki. Zresztą nawet i ta władza „robotników miast i wsi” jest w konstytucji sowieckiej najzupełniej iluzoryczna, praktycznie

bowiem całą władzę posiada tylko przywódca „sowieckiego”, urzędującego w Moskwie pod okiem czerwonego dyktatora.

Fikcją jest wysuwana ku wszystkim, nawet katolikom „bratnia dłoń” komunistyczna, fikcją, nawet źle ukrywana, jest „wolność praktyk religijnych”, fikcją „obrona demokracji”. Komunizm dzisiejszy pozostaje tym, czym był: dążeniem do obalenia wszelkiego porządku moralnego i społecznego, pohańbienia godności ludzkiej, zaprzeczenia najelementarniejszych pojęć prawa i sprawiedliwości, wolności, równości i braterstwa, oddania całej ludzkości w jarzmo krwawych dyktatorów na stołcu moskiewskim, zaprzeczeniem o krutną niewolę robotników, chłopów i inteligencji.

Nowe metody komunistów tem się odznaczają, że pomyślane zostały z szatańską przewrotnością i celem ich jest, by po karkach bezrobotnych i głodnych sięgnąć po władzę, którą później zagarną. Instrukcje dla „frontów ludowych” opracowane zostały w Moskwie. W myśl tych instrukcji „fronty ludowe” mają stworzyć w tych krajach, gdzie uda się je uformować, przejściowy stan „kierownictwa”. Dlatego też, jak we Francji, istotni przywódcy komunizmu nie wstępują do rządów, czekając, aż ci, co wyciągają dla nich kasztany z ognia, skompromitują się dostatecznie i nadejdzie chwila ogłoszenia „dyktatury proletariatu”. (KAP).

PRZEGLĄD PRASY

KTO BRONI P. CZARNECKIEGO?

W obronie b. inspektora pracy w Krakowie p. Czarnieckiego przeciw za rzutom „I. K. C.” wystąpili przedstawiciele kilku dzienników, m. in. „Czasu”. Obecnie „Il. Kur. Codz.” charakteryzuje tych „obrońców inspektorskiego honoru”. M. in. pisze o „Czasie”:

„Długo lata bankrutował staruszek w Krakowie, zgasił tutaj na marazm stańczy i odmładzają go nagwałt w Warszawie. Otóż, gdy staruszek schodził na ziady, nie płacił podatków. Groziło mu to poważnymi konsekwencjami. I cóż się stało? W chwili, gdy wydawnictwo „Czasu” miało już nóż na gardle, krakowski inspektor pracy, p. Czarniecki kupił dla Funduszu Pracy stare maszyny drukarskie „Czasu”; zapłacił za te graty 14.000 i w ten sposób... podatki „Czasu” zostały pokryte. Poco Funduszowi Pracy stare, zużyte maszyny „Czasu”, poco mu wogóle drukarnia — tego nikt nie rozumiał. Dziś już rozumiemy, a „Czas” okazał, że umie być wdzięczny. O cześć wam panowie magnaci...”

Idźmy jednak dalej. Prosimy na widownię „Expressu Porannego”. — Pismo to za podatki i inne opłaty publiczne winno jest od lat sumę wielomilionową. — Jednym słowem pismo musi tańczyć tak, jak biurokracja gra. Rozumiemy panów z „Expressu Porannego”.

Pomijamy dalsze charakterystyki. Ale te dwie powyższe są dość wymowne. „Il. Kur. Codz.” zna — jak widać — swoich kompanów ze sanacji. W szczególności zna ich kieszenie i portfele.

PROPAGANDA PRZEZ OLIMPIADĘ

Bojkotu olimpiady berlińskiej nie będzie. Przyjadą do Niemiec atleci 52 narodów. Przyjadą także miliony turystów. Niemcy przygotowują się należycie na ich przyjęcie.

„Na zachodzie Berlina wykończają już budowę jednego na świecie „ensemble”: areny (Maifeld) do masowych manifestacji na 350.000 ludzi (z czego 100 tys. w trybunach); właściciel tego stadionu olimpijskiego na 100.000 miejsc siedzących; stadion pływacki na 18.000 widzów; stadionu tenisowego na 10.000 widzów; stadionu hokejowego na 15.000, oraz stadionu hipicznego na 15.000 widzów. Całość uzupełniają teatr pod otwartym niebem (Dietrich Eckart Bühne) na 25.000 widzów. Kosztuje to wszystko parę dobrych dziesiątków milionów RM, ale sumy wydane na budowę Reichsportfeldu — całość takie nosi miano — kilkakrotnie zostaną pokryte przez wydatki turystów zagranicznych”.

Nie tylko o zyski finansowe Niemcom chodzi ale i o zysk moralny i polityczny. Pisze o tem p. Smogorzewski w „Gaz. Pol.”:

„Trwałość ustroju narodowo - socjalistycznego i jego popularność w narodzie, słuszność i umiar jego polityki zagranicznej, społeczna wyrozumiałość jego polityki wewnętrznej, spokój na ulicy, pełne żołądki i nieliniące zebraństwo — oto o czym, z okazji Olimpiady, trzeba będzie przekonać zagranicznych gości. Cel to bodaj ważniejszy od rekordów lekkiej atletyki, pływania czy wioślarstwa”.

STULECIE ZGONU TWÓRCY „MARSYLJANKI”

W Paryżu uczczono przypadającą w tym miesiącu setną rocznicę zgonu Rouget de Lisle'a wielkim koncertem orkiestr wojskowych na dziedzińcu Inwalidów. Po wykonaniu przez połączone orkiestry „Marsyljanki” rozentuzjazmowany pieśnią i wiążącymi się z nią wspomnieniami tłum wznosił okrzyki na cześć Francji. Wywołało to na trybunie, gdzie obok Prezydenta Republiki siedzieli lewicowi ministrowie, pewne zamieszanie... Okazuje się, że „Marsyljanka”, niegdyś hymn rewolucyjny, skierowany przeciw „tyranom”, obecnie wywołuje tylko uczucia patriotyczne. Rewolucja przeszła do nowego hymnu lewicy francuskiej: do „Międzynarodówki”.

Francuski Front Ludowy ma uścić rocznicę Rouget de Lisle'a osobną manifestacją. Ta próba uczczenia autora „Marsyljanki” jest dość zabawna. Rouget de Lisle nie przejawiał w życiu tego zapału „rewolucyjnego”, jaki wyraził w swej sławnej pieśni, a po kongresie wiedeńskim żył z pensji, jaką go obdarzyli Burboni. Pewnego wieczoru lipcowego wracając od przyjaciół usłyszał na ulicach Paryża śpiewaną przez tłum swoją „pieśń armii Renu” z r. 1792.

„O! — zawołał do swych towarzyszy — będzie źle, bo śpiewają „Marsyljanek”. Oddalmy się stąd”. Istotnie, zaczęło być „źle”. Tego wieczoru wybuchła rewolucja lipcowa r. 1830.

Napoleon powiedział, że Marsyljanka starczyła dla armii rewolucyjnych za dwa korpusy. Ale też pierwszymi słowy wołała do nich: Allons, enfants de la patrie! Chodźmy, dzieci ojczyzny. Przy jej dźwiękach narodził się na gruzach dawnych stanów nowoczesny naród francuski.



Anglja i Japonja przeciw Sowietom Konferencja w sprawie Dardaneli

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi z Montreux: Konferencja, poświęcona sprawie cieśnin, podjęła dziś dalszą dyskusję nad drugą częścią projektu tureckiego, dotyczącego konwencji, regulującej przejazd przez cieśniny okrętów wojennych.

Na zebraniu zaznaczyła się znaczna różnica poglądów między delegacjami angielską i sowiecką. Komisarz Litwinow zażądał mianowicie, by przewidziane w projekcie ograniczenia dotyczyły jedynie okrętów państw nie czarnomorskich, co wywołało zastrzeżenia ze strony angielskiej. Lord Stanhope stwierdził, iż de-

legacja angielska zmuszona jest zażądać nowych instrukcji od swego rządu. Zastrzeżenia wobec tezy sowieckiej wysunął również delegat Japonji Sato.

Paul Boncour w imieniu Francji postawił wniosek stosowania innych ograniczeń w stosunku do okrętów wojennych, niż do okrętów pomocniczych. Następnie rozważano sprawę ograniczenia do 14 tysięcy ton tonażu statków, należących do państw wojujących. W tej kwestii lord Stanhope wyraził również zastrzeżenia w imieniu swego rządu. Jutro odbędzie się następné plenarne posiedzenie.

W obronie całości imperjum brytyjskiego Ostre rezolucje konserwatystów

LONDYN (PAT). W Londynie zebrała się w środę centralna rada organizacyjna stronnictwa konserwatystów. W toku dyskusji poseł Page Croft zgłosił rezolucję, podkreślającą ścisły związek narodu angielskiego z ludnością krajów zamorskich imperjum.

Rezolucja wzywa rząd brytyjski, aby przeciwstawił się wszelkim propozycjom, zmierzającym do osłabienia całości imperjum i aby podjął wszelkie kroki, prowadzące do wzmocnienia spójności części składowych imperjum.

Motywując swoją rezolucję, poseł Page Croft oświadczył: „Niektórzy przywódcy socjalistyczni chcą najwidoczniej zniszczyć spójność imperjum, aby W. Brytania oddała swoje kolonie i protektoraty do dyspozycji Ligi Narodów. Czy tego rodzaju ludzie o wyraźnym defetystycznym usposobieniu przyspieszą sprawę pokoju dlatego, że oddadzą części naszego imperjum dla celów ekspansyjnej agresji innych? Mówca wypowiada się stanowczo przeciwko myśli o tem, że dla

zaspokojenia dążeń do ekspansji Niemiec na przyszłość należy im obecnie ustąpić obszary mandatowe brytyjskie. Wielka Brytania — mówi on — nie może dopuścić do polityki handlowania duszami tubylców, którzy obdarzyli ją zaufaniem i nie powinna naśladować systemu państw totalnych.

Kilku mówców poparło wywody Page Crofta. M. in. b. minister kolonij Amery oświadczył, że partja konserwatywna stanowczo zastrzeża się przeciw groźbom skierowania sił zbrojnych niemieckich do obszarów brytyjskich w Afryce lub gdzieindziej i przeciw próbom organizowania tam przeciw Anglii „czarnych wojsk”. Partja jest przeciwna oddawaniu w ręce narodowych socjalistów obywateli zarówno czarnych ras, jak białych.

Rezolucję Page Crofta przyjęto jednomyślnie.

Sprawdzian patriotyzmu

W długim i w bardziej niż zwykle wywody p. Stępczyńskiego, mętnym artykule, uznaje „Kur. Por.” żołnierza jako sprawdzian patriotyzmu. Formuła ta zamienia się przy końcu artykułu w całkowicie inną:

„Sprawdzian (taki) pozyskałszy w hasle, rzuconem przez naczelnego wodza a powtórzonem i realizowanem przez rząd”.

Czyli wszystko, co rząd p. Składkowskiego robi, jest patriotyczne, ci, którzy rząd ten popierają — są patriotami, a inni niemi nie są. Przez dziesięć lat mówiło się, że ci, którzy popierają rządy sanacyjne, są wyłącznie państwocami a inni — antypaństwocami. Jak widzimy, jest pewna zmiana u sanatorów — ale tylko w nazwie, jaką nadają sobie i swojej działalności.

W innym miejscu tego artykułu czytamy napaść na „wybryki bezmyślnie skierowane przeciw tym lub innym obcym narodowościom, osiedlonym na naszym terytorjum państwo wem”. Czemu autor wyraźnie nie napisze, że chodzi mu o Żydów?

rządu francuskiego usiłuje ujmować zagadnienia polityki europejskiej z pewną dozą umiaru i trzeźwości. Brak w niej jednak odpowiedzi na tę ważną i doniosłą sprawę.

Na zakończenie pragniemy podnieść ustęp, dotyczący stosunków polsko - francuskich. „Przyjaźń polsko - francuska — powiedział min. Delbos — otrzyma nowe potwierdzenie przez serdeczne i bezpośrednie poszukiwanie lepszych form współdziałania dwóch solidarnych narodów”.

Opinia polska tę zapowiedź przyjmuje z wielkim zadowoleniem. Będzie wierna przymierzem z Francją, zdaje ona sobie sprawę, że wobec zmian, jaki zaszły i zachodzą w położeniu europejskim, wiele z spraw wymaga znalezienia „lepszych form współdziałania” obu sprzymierzonych narodów.

Otóż dotychczas mamy w tej sprawie opinię p. Bluma, wypowiedzianą przed objęciem steru polityki francuskiej. Opinia ta nie zdradza głębszego zrozumienia całej tej kwestji i

Nietylko przemysł wełniany

ale i produkcja wełny ma w Polsce piękne tradycje

Dla usprawnienia strony technicznej produkcji i konsolidacji przemysłu wełnianego powołana została międzynarodowa Federacja wełniana. Organizuje ona doroczne zjazdy, z których ostatni w roku ub. odbył się w Berlinie, a w r. bież. rozpoczął się w środę w Warszawie.

Prezydium międzynarodowej Federacji wełnianej, na czele której stoi obecnie prezes Drulle, urzęduje we Francji, siedzą zaś sekretariat generalny pozostaje w Anglii.

Niezależnie od naczelnych władz, poszczególne reprezentacje przemysłowe w krajach posiadają swoich przedstawicieli, wiceprezesów Federacji. Obowiązki tego rodzaju wiceprezesa sprawuje w Polsce dyr. Wilhelm Schön.

Wezmą udział w obradach przedstawiciele Austrii (3 delegatów), Belgii (5 del.), Czechosłowacji (11 del.), Estonii (2 del.), Francji (12 del.), Holandii (2 del.), Niemiec (13 del.), Węgier (4 del.), Wielkiej Brytanii (9 del.) i Włoch (7 del.). Niezależnie od delegatów oficjalnych wezmą udział w zjeździe obserwatorów Australii, Nowej Zelandii, Nowej Południowej Walii, Afryki, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Argentyny. W skład polskiej delegacji na czele z Konwencją przedziału wełny czesankowej wchodzi delegaci Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi i Krajowego Związku Przemysłowców w Białymstoku oraz polski Instytut wełnowzawczy.

Obrady toczyć się będą w dwóch kierunkach: strony technicznej oraz strony gospodarczej produkcji wełnianej. Wśród referatów w sprawach technicznych na uwagę zasługują zagadnienia ujednostajnienia metod oznaczania grubości wełny, produkcji poszczególnych rodzajów wełny i postępów technicznych w dziedzinie produkcji wełnianej.

Nas szczególnie musi interesować zastosowanie krajowych surowców, tembardziej, że można zauważyć lekkie zwiększenie liczby owiec w wielu okręgach, oraz stałe tendencje do uszlachetnienia hodowli owiec, ujednostajnienia i zwiększenia produkcji wełny.

Szczególnie interesująco przedstawiają się problemy gospodarcze, bo zachodzą tu sprzeczne interesy. W otwarciu Konferencji wziął udział p. minister przemysłu i handlu, A. Roman, który wygłosił następujące przemówienie:

„Fakt, że organizacja o tak szerokim zasięgu gospodarczym na rynku światowym, jaką panowie reprezentują, obrala sobie za miejsce obrad stolicę naszego państwa, niewątpliwie nie jest przypadkiem, lecz dowodem, że Polska m. in. stanowi ważny czynnik w rozwoju handlu i przemysłu wełnianego, a zarazem i wytwórczości własnego surowca. Przemysł wełniany polski ma swoje długie tradycje techniczne i gospodarcze, tradycje nietylko zamykające się w granicach własnych potrzeb naszego kraju, ale opierające się na jego dużej sile ekspansywnej, czego dowodem jest, że wyrobki wełniane od przędzy począwszy, pochodzące z ziem polskich, już na długie lata przed wojną, a w jeszcze bardziej wzmocnionym stopniu — po wojnie, znajdowały sobie szerokie rynki zbytu, tak na kontynencie, jak i na wielu rynkach zamorskich. To doświadczenie, jak i ciągła dążność naszego przemysłu do zachowania jaknajściślejszej współpracy

na ogólnym rynku wełnianym świata sprawiły, że przemysł nasz przywiązuje dużą wagę do powołania do życia organizacji panów. Znalazło to swój wyraz nietylko w teoretycznym czy ideowym stosunku naszego przemysłu do tej organizacji, ale w czynnym i stałym udziale naszego przemysłu w waszych pracach.

„Nie mogę pominąć milczeniem, że w zaraniu swego przemysłu wełniany polski opierał się na poważnej produkcji krajowej wełny, która w latach dawnych stanowiła jedną z ważnych artykułów produkcji rolnej polskiej i która była automatycznie naturalną podstawą powstawania i rozwoju naszego przemysłu. Zniszczenia, jakich doznały ziemie polskie w okresie wielkiej wojny światowej, nie mniej jak i nowe przyzwyczajenia szerokich rzesz konsumentów do nowych gatunków tkanin wełnianych, doprowadziły nas do konieczności zaopatrzenia się w odpowiedni surowiec poza granicami Polski. Ewolucja w tym kierunku wywołała taki stan, że Polska, aczkolwiek ma przyrodzone warunki hodowli nawet wysokiej gatunkowości wełny krajowej, zmuszona jest obecnie opierać olbrzymią większość swej produkcji na surowcu zagranicznym.

Slusnie uczynił p. minister, przypominając obcym i swoim delegatom, że Polska ma świetne tradycje produkcji wełny.

Dalszym etapem musi być wprowadzenie cła na wszystkie sprowadzaną do Polski wełnę.

Obroty pieniężne w złotych między Polską a w. m. Gdańskiem

W „Dzienniku urzędowym min. skarbu” z dnia 23 bm. ogłoszony został okólnik komisji dewizowej w sprawie obrotów pieniężnych w złotych między Polską a w. m. Gdańskiem. Obroty te będą dokonywane na następujących zasadach:

1) Banki dewizowe oraz — na podstawie indywidualnych zezwoleń komisji dewizowej — również instytucje kredytowe, nie posiadające uprawnień banku dewizowego, mogą prowadzić specjalne rachunki złote, t. zw. „rachunki gdańskie” (Daki-konti) osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na obszarze w. m. Gdańska.

2) Na fobro tych rachunków mogą być przyjmowane wszelkie wpłaty bez ograniczeń i bez składania wniosków

wraz z dokumentami; wpłacający winien jedynie złożyć pisemne oświadczenie, stwierdzające tytuł wpłaty.

3) Dozwolone jest kredytowanie „rachunków gdańskich” sumami zainkasowanych weksli, lub czeków, płatnych w Polsce, a nadesłanych z Gdańska.

4) Pozostałości na rachunkach zagranicznych, zablokowanych osób, fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na terenie Gdańska, mogą być przeniesione na „rachunki gdańskie”.

5) W granicach znajdującego się na rachunku pokrycia dozwolone są wpłaty i przelewy na rzecz osób, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, oraz przelewy na inne „rachunki gdańskie”, prowadzone w tej samej lub innej instytucji.

Rolnictwo pomorskie wobec programu polityki zbożowej

W pomorskiej Izbie rolniczej odbyło się posiedzenie komisji ekonomicznej, dotyczące programu polityki gospodarczej na odcinku zbożowym i hodowlanym na rok 1936-37. Po wysłuchaniu referatów d-ra Goldmanna o polityce zbożowej i nac. Głębowicza o polityce hodowlanej, wywiązała się dyskusja. W wyniku dyskusji komisja ekonomiczna uchwaliła poprzeć tezy Związku Izby i organizacji rolniczych w sprawie zasad przyszłej polityki zbożowej oraz uzupełnić je temi postulatami, które wynikają z szczególnych warunków woj. pomorskiego. W szczególności komisja domaga się: 1) uporządkowania zadłużenia spółdzielni, które jest największą przeszkodą do rekonstrukcji rolniczego aparatu spółdzielczego; 2) forsowania wywozu mąki wysokowartościowej celem dostatecznej ilości otrąb dla produkcji hodowlanej, rozwiniętej na Pomorzu; 3) przyspieszenia budowy elewatorów w Gdyni; 4) zrzeczenie uprawowiczki wybrzeża i Gdyni przedewszystkiem dla okręgu pomorskiego; 5) zwiększenia kontyngentu eksportowego na groch, szczególnie do Niemiec; 6) przyspieszenia uruchomienia kredytów

zaliczkowych i rejestrowanych pod zastaw ziemiopłodów oraz ograniczenia obligacji instytucji, zajmujących się rozprawianiem tychże kredytów, do wysokości 25 proc. kwoty, przez nie rozprawiane; 7) skasowania rejestracji w sądzie oraz 8) wstrzymania egzekucji zaległości w czasie rozprawiania kredytów pod zastaw ziemiopłodów i w pierwszych miesiącach poźniowych.

Żydostwo się organizuje

Odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie centralnego komitetu, Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców w Polsce, poświęcone obecnej sytuacji gospodarczej detalicznego kupiectwa i dalszej pracy egzekutywy.

Na posiedzenie przybyli członkowie Centralnego komitetu z całej Polski oraz egzekutywa, komisja rewizyjna, radcowie izb w pełnym składzie.

Członek egzekutywy Neufeld wskazuje, że w obliczu ciężkiej sytuacji Żydów na całym świecie stworzyć należy jednolitą reprezentację światowego żydostwa. Akcja winna pójść w kierunku uświadomienia rzesz drobnokupieckich, przez zwoływanie konferencji rejonowych, zjazdów branżowych, przez oświatę ogólną i wykształcenie fachowe.

Następnie referują wiceprezes egzekutywy F. Liberman o konsolidacji ży-

Kasa bezprocentowa w Wyszkuwie n. B.

W Wyszkuwie nad Bugiem odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia kupców polskich przy współudziale 60 uczestników. Referat wygłosił delegat wydziału gospodarczego Stron Narodowego w Warszawie.

Zebrań uchwalił powołać do życia chrześcijańską hurtownię spożywczą. Wybrano komitet organizacyjny, który rozpocznie prace organizacyjne.

Na dzień 24 czerwca br. zostało zwołane zebranie organizacyjne chrześcijańskiej kasy bezprocentowej.

Wiadomości portowe

ZATOPIONIE KAFARU

Wskutek silnej fali w nowobudującym się porcie Wielkiej Wsi, kafar czołowy na molo zachodnim spadł do wody oraz wyłamanych zostało kilka pali. Wskutek stanu pogody nastąpiła chwilowa przerwa w pracy. Po uspokojeniu się morza, zatopiony kafar zostanie wydobyty i prace prowadzone będą nadal w przyspieszonym tempie.

URZĄD MIAR W GDYNI

Z dniem 10 czerwca 1936 roku rozpoczęła działalność miejscowy urząd miar w Gdyni, który mieści się przy ul. Warszawskiej 60, telefon 36-22.

W ten sposób zainteresowane sfery portowe będą miały możliwość znacznie szybszego i sprawniejszego załatwienia swych potrzeb w zakresie sprawdzania wag, odważników i innych narzędzi mierniczych.

NOWE DŹWIGI W PORCIE GDYŃSKIM

Dnia 4. 6. br. na nabr. Stanów Zjednoczonych, w pobliżu magazynu Nr. 8 ustawione zostały nowozmontowane dźwigi półpotalowe o nośności 3 t. Dźwigi powyższe zostały wykonane przez Zakłady Ostrowieckie i będą oddane do eksploatacji w bieżącym tygodniu, po dokonaniu prób. W ten sposób na całym nabrzeżu Stanów Zjednoczonych znajdują się 11 dźwigów.

PORT RYBACKI W WIELKIEJ WSI

Postęp prac przy porcie rybackim w Wielkiej Wsi - Hallerowie jest niesłychanie intensywny. Obecnie pracuje 312 robotników na dwie zmiany. Praca zaczyna się już o 4-ej rano a kończy o 20-ej Wbitych już zostało przeszło 2 tysiące pali w dno morza dla obu mól zachodniego i wschodniego, systematycznie postępuje też praca nad umocnieniem mól przy pomocy faszyn i głazów. W jesieni port już będzie stanowią poważne schronienie dla kutrów rybackich i zostanie udostępniony prowizorycznie.

Giełdy pieniężne

Notowania, z dn. 24 czerwca 1936 r.

DEWIZY

Holandia (sprzedaż 359,72, kupno 358,28); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,75 (sprzedaż 89,93, kupno 89,57); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaaga (sprzedaż 119,19, kupno 118,61); Helsingfors (sprzedaż 11,77, kupno 11,71); Londyn 26,62 (sprzedaż 26,69, kupno 26,55); Madryt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork 5,30 i pięć ósmych (sprzedaż 5,31 i siedem ósmych, kupno 5,29 i trzy ósme); Nowy Jork (kabel) 5,30 i trzy czwarte (sprzedaż 5,32, kupno 5,29 i pół); Oslo (sprzedaż 134,23, kupno 133,81); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,92); Praga 21,97 (sprzedaż 22,01, kupno 21,93); Stockholm 137,40 (sprzedaż 137,73, kupno 137,07); Zurich 172,80 (sprzedaż 173,14, kupno 172,46); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,29 i pół, kupno 5,27); Mediolan (sprzedaż 42,10, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 145,00, kupno 140,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52,25 (szutki po 500 dol.) 52,25 (w proc.); 3 proc. pożyczka premijowa inwestycyjna II em. 69,00, serie II em. 78,50; 4 proc. państwowa pożycz. premijowa dolarowa 50,00; 5 proc. pożyczka konwersyjna 51,50 — 51,00; 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 50,10; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 46,75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K — 47,50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L — 42,00; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 54,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,50 — 54,75 — 54,50; 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy 7 poz. — 48,90.

AKCJE

Bank Polski — 101,00 — 100,00 — 101,00; Warsz. Tow. fabr. cukru — 28,00; Lilpop — 12,80 — 12,90 — 12,75; Starachowice — 33,50; Haberbusch — 43,00. Tendencja dla dewiz niejednolita. Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza z wyjątkiem stabilizacyjnej, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcji nieco słabsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych; 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 72,00 — 71,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka Śląska 61,00 — 60,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magi) 60,00 — 59,50 (w proc.); 3 proc. renta ziemiska (po 1.000 zł.) 40,00 — 40,25; 3 proc. pożyczka premijowa budowlana 25,65; 4 proc. poz. prem. inwestycyjna 51,00.

Giełda zbożowa

Notowania, z dn. 24 czerwca 1936 r.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenvica jednolita 753 gl. 23,00—23,50; Pszenica zbierana 742 gl. 22,50 — 23,00; Zyto I standart 700 gl. 15,00 — 15,25; Zyto I-A standart 710 gl. — — —; Zyto II st. 687 gl. bez obrót. 14,75 — 15,00; Owies I stand. 497 gl. 16,00 — 16,50; Owies I-A stand. 516 gl. 16,50 — 16,75; Owies II stand. 497 gl. 15,50 — 16,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrót. 15,75—16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50—15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620 5, g/1 15,00 — 15,25; Groch polny 17,50 — 18,50; Groch Victoria 27,00 — 29,00; Wyka 21,00 — 22,00; Peluska 21,00 — 22,00; Seradela podw. czyszczona 28,00 — 30,00; Łubin niebieski 10,00 — 10,50; Łubin żółty 13,00 — 13,50; Rzepak zimowy bez obrótów 40,50 — 41,50; Rzepak zimowy bez obr. 40,50 — 41,50; Rzepak zimowy bez obr. 39,50 — 40,50; Rzepak letni bez obr. 39,00 — 40,50; Rzepik letni bez obr. 40,00 — 41,00; Siemie lniane basis 90 proc. 35,50 — 36,00; Konieczna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00 — 120,00; Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135,00 — 145,00; Konieczna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrót. 59,00 — 61,00; Ziemiaki jadalne 3,25 — 3,75; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka pszenna gat. I-B 0-55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszenna gat. I-C 0-60 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszenna gat. I-D 0-65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszenna II-A 20-55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszenna gat. II-B 20-65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka pszenna gat. II-C 45-55 proc. — — —; Mąka pszenna II-D 45-65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszenna II-E 55-60 proc. — — —; Mąka pszenna gat. II-F 55-65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszenna gat. II-G 60-65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszenna III-A 65-70 proc. — — —; Mąka pszenna gat. III-B 70-75 proc. — — —; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — —; Mąka pszena „wyciągowa” 0-30 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. — — —; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 14,50 — 15,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby by stn. 10,50—11,00; Otręby żytnie 9,50—10,00; Otręby pszenne miakkie przem. stand. 10,50—11,00; Otręby żytnie 11,50 12,00; Otręby pszenne miakkie przem. sojowy 45 proc. bez obrót. 22,50 — 23,00. Makuchy rzepakowe 13,25 — 13,75; Śrut sojowy 45 proc. bez obrót. 22,50—23,00. Ogólny obrót 1738 tonn, w tem żyta 535 tonn. Usposobienie spokojne.

Sprostowanie

W związku z zamieszczonym w numerze z dnia 6 czerwca b. r. czasopisma „Warszawski Dziennik Narodowy” artykułem p. t. „Dniester rozszerza działalność”, na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7. II 1919 r. (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 14, poz. 186), prosimy o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby pomiędzy przedstawicielami „Dniestra” a czynnikami miarodajnymi prowadzone były pertraktacje, mające na celu przekazanie „Dniestrowi” na terenie jego działania uprawnień Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Prawdą jest natomiast, że wprowadzenie na terenie Małopolski przymusu ubezpieczenia budowli od ognia, dokonane w swoim czasie na zasadzie Ustawy z dnia 23. VI. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 395 z 1921 r.), zmienionej rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 10. X. 1924 r. (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr. 92, poz. 862), wymagało uregulowania stosunków pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, a działającymi na tym terenie towarzystwami ubezpieczeń, a więc i Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych „Dniester” we Lwowie. Na tej podstawie zawarta została w r. 1927 pomiędzy Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych a Towarzystwem „Dniester” umowa, na zasadzie której Tow. „Dniester” zrzekło się uprawnień z art. 64 rozp. Prez. R. P. z 27. V. 1927 r. (jednolity tekst rozporządzenia w Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 3, poz. 23), upowalniającego cytowane rozp.

Prez. R. P. z 10. X. 1924 r. (art. 73 i 74)), zezwalających na utrzymanie w Towarzystwie „Dniester” aż do wygaśnięcia tych ubezpieczeń, które zawarte zostały przed wejściem w życie przymusu ubezpieczenia budowli od ognia, a których wysokość przekraczała 1/3 sumy oszacowania tych budowli; wzamian otrzymało Tow. „Dniester” w drodze reasekuracji kwotowej pewien udział w portfelu więksim Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych t. j.; z wyłączeniem miast i dworów, z terenu trzech województw Małopolski Wschodniej.

Stan powstały na skutek wspomnianej umowy przedstawiał zarówno dla Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „Dniester”, jako też i dla Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych pewno niedogodności, w wyniku czego w roku bież. została zawarta pomiędzy Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, a Tow. „Dniester” nowa umowa, na podstawie której Tow. „Dniester” zrzekło się całkowicie prowadzenia ubezpieczeń od ognia budowli, podlegających przymusowi ubezpieczenia, a w szczególności wolnej od obowiązku ubezpieczenia w Powsz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych 1/3 sumy oszacowania budowli, i dotychczasowy swój portfel w tym dziale przekazało Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych; wzamian Towarzystwo „Dniester” otrzymało od Powsz. Zakł. Ubezpiecz. Wzaj. podwyższenie wspomnianego udziału reasekuracyjnego z portfela więksiego z terenu trzech województw Małopolski Wschodniej.

Zajmowanie należności za mleko

Niektóre urzędy skarbowe przez zbieranie w spółdzielniach mleczarskich masowych informacji podatkowych, odnośnie ilości i wartości dostarczonego przez rolników mleka, jak również przez masowe zajmowanie w tych spółdzielniach należności rolników za dostarczone mleko, celem pokrycia zaległości podatkowych i innych, odstręczają rolników od należności do spółdzielni mleczarskich.

Zważywszy, że zebrane w spółdzielniach mleczarskich informacje o dostarczonej przez rolników mleku, nie przedstawiają w większości wypadków wartości, jako materiał wymiarowy, oraz, że masowe zajmowanie w spółdzielniach należności za dostarczone mleko może rzeczywicie wpłynąć ujemnie na rozwój spółdzielczości mleczarskiej, gdyż rolnicy będą się wstrzymywać w tych warunkach z dostarczaniem mleka do spółdzielni, Min. skarbu poleciło w okólniku z dnia 15 b. m.:

a) bezwzględnie zaprzestać zbierania informacji co do dostarczonego przez rolników mleka, o ile chodzi o drobnych rolników, którzy ze względu na obszar posiadanego gruntu i cenę zboża nie

mogli osiągnąć dochodu, podlegającego opodatkowaniu;

b) co do pozostałych rolników ograniczyć zbieranie tego rodzaju informacji tylko do wypadków tych, gdy chodzi o rolników: 1) prowadzących gospodarstwa nastawione przeważnie na produkcję mleczną, tak, że ustalenie dla nich dochodu tylko na podstawie norm dochodowości nie odpowiadałoby rzeczywistej dochodowości gospodarstwa, 2) prowadzących księgi gospodarcze;

c) ograniczyć zajmowanie w drodze egzekucji należności rolników za mleko dostarczone do spółdzielni do tych jedynie wypadków, gdy spisano protokół nieściągalności z powodu braku ruchomości, podlegających zajęciu, lecz i w tych wyjątkowych wypadkach wolno zajmować tylko 25 proc. przypadającej do wypłaty należności za dostarczone mleko.

Powyższe ograniczenia co do zbierania w spółdzielniach mleczarskich informacji podatkowych nie odnoszą się do informacji o transakcjach sprzedaży wyrobów mleczarskich przez spółdzielnie.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. w 4-ach aktach A. Czeczowa pt. „Wujaszek Jas” w wykonaniu pp: St. Mastowski, H. Puchniewskiej, M. Szpakiewiczowej, J. Zmijewskiej, W. Czengero, W. Neubelta, A. Szymańskiego i W. Zastrzeżńskiego. Reżyseria W. Czengero. Dekoracje projektu — W. Makojnika. Ceny zmienne.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś, o godz. 8 min. 15 ujrzymy na scenie Teatru Letniego, arcydoskonałą, wesołą współczesną komedię w 3-ach aktach T. S. Chrzanowskiego pt. „Japoński rower”, w świetnym wykonaniu całej obsady, z I. Jasińską-Detkowską, L. Zielińską, I. Górską, W. Sciborem i L. Wołkają na czele. Reżyseria — W. Czengero. Dekoracje — W. Makojnika. Ceny miejsc zmienne.

— **Popołudniówka świąteczna.** W poniedziałek dn. 29.VI o godz. 4-ej dana będzie na przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim świetna komedia Bradella pt. „Chcę właśnie ciebie” — po cenach propagandowych.

Z za kotar studjo.

Wanda Roessler-Stokowska — śpiewa przez radio.
Znakomita sopranistka Opery Poznańskiej, p. Wanda Roessler-Stokowska wystąpi z recitalem śpiewaczym w studio Rozgłośni Poznańskiej w piątek, dnia 26.VI, o godz. 22.15. Audycja ta nadana będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Nosi ona tytuł „Pieśń o kwiatach”, a złożona jest m. in. z kompozycji Jana Gala „Konwalią”, Felicjana Szopskiego „Hejże ino fioleczku leśny” i innych.

Transmisja koncertu muzyki polskiej z Gdańska.

Dnia 26 czerwca, t.j. w piątek, o godz. 21.10 rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z Gdańska koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej „Landesorchester”. Pozaatem w koncercie wystąpi chór Towarzystwa Śpiewaczego „Cecylja”, pod dyktando Kazimierza Wilkomorskiego, znanego radiosluchaczom z wybitnego wiolonczelisty polskiego, oraz pianistka Marja Wilkomirska. W programie utwory Mazyńskiego, Rybickiego, Paderewskiego i Maliszewskiego.

Pieśni murzyńskie — nadaje Polskie Radio. Dnia 26 czerwca, o godz. 19.30, usłyszycie radiosluchacze wzruszające w swej uczuciowości i prostocie, pieśni murzyńskie — „Negro spirituals”, które odśpiewa Józef Kondrat. W pieśniach tych odzwierciedla się cała dusza murzyna, cała jego mentalność. Murzyn cieszy się i smuci wszystkim, jak małe dziecko i uczucia te przenosi do

swych pieśni, z którymi to właśnie poznają się radiosluchacze w audycji radiowej.

„Wilnianie na szerokim świecie”.

Taki tytuł nosi cykl feljetonów, które Rozgłośnia nasza wprowadziła do programu letniego. Do tego cyklu należy feljeton dzisiejszy (piątek, godz. 18.25) pióra p. Haliny Korolówny-Bujakowskiej, która opowie o swych barwnych wrażeniach z dżungli birmańskiej.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 26 czerwca 1936 roku.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Koncert poranny. Dziennik poranny. Informacje. Muzyka z płyt. Audycja dla poborowych. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03: Koncert. 12.50: Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55: Niegroźni rywale młodego króla, felj. Sergiusza Kontera. 13.05: Dziennik południowy. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.43: Z rynku pracy. 15.45: Rozmowa z chorzyli ks. kap. M. Reksa. 16.00: Płyty. 16.25: Piosenki w wyk. Kwartetu Andy Kitschmann. 16.45: Skarby Polski. 17.00: Szwedzkie melodie w wyk. Ork. Kam. 18.10: Płyty. 18.25: W dżungli birmańskiej, fel. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.30: Pieśni murzyńskie. 19.45: Piosenka Fortunia, operetka w 1 akcie Jakóba Offenbacha. 20.30: Fagle

Czy to może być prawda?

Komu są potrzebne łotewskie flondry

Wilnianie przyzwyczaili się i od dawna już kupują smaczne i zdrowe ryby — wędzone flondry. Dostarczycielami tych ryb są rybacy kaszubi, którzy nie tylko ryby te poławiają, ale je również sami wędzą. Naturalnie inne kraje bałtyckie, które mają u siebie również flondry, a więc przede wszystkim Łotwa, chciałyby także dostarczyć Polsce wędzonych ryb, ale władze polskie — w dobre zrozumiałym interesie państwowym — na import ten nie zezwoliły.

Tak działo się mniej więcej ostatnie lat dziesięć: miał zarobek Kajtusia. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Płyty. 21.10: Koncert. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.10: Wiadomości sportowe ogólne. 22.15: Pieśni o kwiatach odśpiewa Wanda Roessler-Stokowska. 22.40: Płyta z płytą. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

rybak kaszubski i pieniądz polski nie odpływał zagranicę.

Nagle stan rzeczy uległ zmianie: na wileńskim rynku ukazały się wędzone flondry pochodzenia łotewskiego, gdyż firma „Agrompol” uzyskała zezwolenie na przywóz tych ryb z Rygi. Flondry łotewskie niczem się od pomorskich nie różnią poza ceną, gdyż są droższe. Jaki więc wpływ wpłynął na to, by władze celne zezwoliły na import zewnętrznego towaru? Pamiętać należy, że dzieje się to w okresie restrukturyzacji walutowych.

KUPUJCIE

„WIELKĄ POLSKĄ”

Narodowy organ walki

Cena 10 groszy.

do nabycia w kioskach.

Polskie Kino ŚWIATOWID

Słynna operetka Jana Straussa

„Baron Cygański”

W rol. gl. niezrównany Adolf Wohlbrück i urocza Hansi Knotek. Śpiew! Humor! Przepiękne melodie! Czardasz! Nad program atrakcje dźwiękowe

NOWOOTWARTY BAR

„KRAKOWSKI”
ul. Mickiewicza 9, róg Śniadeckich,
wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach konkurencyjnych.
Uwaga: Konsumować można również pół całkowitego obiadu.

POGRATULOWAC PANU! CZEGO?

LADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.
Wyznac Panu muszę, że saszuga w tem firmy
F. RYMASZEWSKIEGO
MICKIEWICZA 35, tel. 23-56.
Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

KUCHARKA

dobra lub kucharz potrzebna od zaraz do majtka. Dowiedzieć się w sklepie K. Węcewicza — Mickiewicza 7.

POSZUKUJE

pracy do dzieci w szpitalu, mogę na wyjazd, na letnisko. Adres w Adm. „Dziennik” 56-2

BUCHALTER

z kilkuletnią praktyką, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym na stałe lub godzinie. — Wiadomość: Wilno, Góra Boufialowa 19-8. 57-2

PILNOWANIA

mieszkania na lato poszukuje uczciwa kobieta. Łask. zgłosz. do Adm. „Dziennik” tamże adres. 55-2

PRACIA POSZUKIW.

z ukończ. gimn., znaj. jęz. franc., poszukuje kondycji na wieś. — Również absolw. — ka medyc. z franc. pojedzie na wakacje, na wieś do dzieci, lub chorej. ul. Witoldowa 55-a, m. 4. 49-2

NAUKA

STUDENTKA wyjedzie jako nauczycielka lub wychowawczyni. Francuzki. Zaul. Sniegowy 9-3.

POMÓŻMY BLIŹNIEM

XIII KONFERENCJA Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego z Paulo prosi litosciwe serca o ofiary dla maturzystki XIII Koul. 1021-1

MŁODA

panienka z matura gimn. państwowego i świadectwem ukończenia kursów handlowych, poszukuje posady na okres letni od 1 lipca w charakterze nauczycielki do dzieci lub praktyki buchalterskiej, względnie jednocześnie. Adres w Adm. „Dziennik” 1021-1

BUCHALTERJI GRUNTOWNIE NAUCZA

B. POKURENT POWAŻNEGO BANKU ZAGRANICZNEGO 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielna pracę. Warunki b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1 w godz. od 15 do 19.

LETNISKA

LETNISKO

1500 m. do sprzedania przy ul. Senatorskiej na Antokolu. Teren równy, ziemia ogrodowa. Wiadomość ul. Senatorska 9 u wł. domu. 1088

SPRZEDAJE SIĘ

duże i małe działki ziemi. Zwierzyniecka 37-1. 1052-4

DO SPRZEDANIA

obrazy na płótnie malowane olejem, w tem dwa cenne, stół kartowy, fotel drewn., lustro ścienna owalne i palma dracena 2 1/2 m. wysokości. Oglądać z rana do godz. 10 i pół i od 2 do 5 popoł. — ul. Garbarska 1, m. 30.

PRACA ZAOFIAROW.

z dobrymi świadectwami lub praktykant potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Dziennik” 1085

Ekonom-kawaler

2 POKOJE z kuchnią, suche, ciepłe, z ogródkiem. Cena 27 zł. miesięcznie. Krakowska Nr. 32. 1092-1

MIESZKANIA I POKOJE

z kuchnią, suche, ciepłe, z ogródkiem. Cena 27 zł. miesięcznie. Krakowska Nr. 32. 1092-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

WILLA murowana, 2 ha ogrodu, zabudowania gospodarcze, z powodu przeniesienia na sprzedaż. Ładna rzecz, ładnie położona, aliczka dopłata do długu BGK. Informacje: Wilno — Jeruzolimka, Skarbowa 13, Mazurkiewicz.

Wygodne obuwie na lato

za 5⁹⁰ za 6⁸⁰ za 7⁵⁰
Elegant. dam. pruned. pantof. na wysokich i nisk. obc. pruned. bar. dzo wygodne pantofle dla osób starszych modne pant. atlasowe na francuskim obcasie

W. NOWICKI Wilno Wielka 30
Ceny niższe.

Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE”

ul. WIELKA 14
Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”

prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.

Zegarek jeśli dobry

to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

DOM HANDLOWY „T. OBYNIEC” — IRENA MALICKA

Ul. Wielka 19, tel. 4-24. — Ul. Mickiewicza 6.
Firma egzystuje 48 lat.
Druskielnik i „Księgarnia Polska” ul. Orzeszkowej 10.
Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t.p. przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw „IRENA”.
Serwisy stolowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, plenery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanteria i t. p.
Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna.
Najtańsze źródło zakupu!

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

wl. J. Krywko. WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48
Przy zakupach fachowe porady bezpłatne
Wypożyczalnia opryskiwaczy

P. G. WODEHOUSE.

Dziękuję Jeeves!

Demonstracja odniosła skutek.
— Toś ty nie pod gazem?
— Ani trochę.
— Ale siedziałeś w krzakach.
— Tak, ale to...
— I twarz masz czarną.
— Wiem. Poczekaj, to ci opowiem o swoich losach.
Pewnie każdemu z czytelników zdarzyło się opowiadać przydługą historię z uczuciem, że audytorium słucha z niechęcią. Haniebnie przykre uczucie! Właśnie mnie to spotkało. Nie żeby Chuffy co mówił, ale czułem bijący odeń szkodliwy zwierzęcy magnetyzm. W miarę jak się posuwałem naprzód, wzbierało we mnie ciche przekonanie, że gądam do ściany.
Mimo to dobrnąłem męźnie do końca. Odwaliwszy zasadnicze fakty, zakończyłem wymownym błaganiem o masło.
— Masła, Chuffy! Masła, stary przyjacielu! Jeżeli masz masło, okaż szlachetność. Ja będę się tu kręcił przed pałacem, a ty wpadniesz do kuchni i nagarniesz masła. Chyba rozumiesz, że czas nagli. Ledwie zdąży na pociąg. Masła, Chuffy!

Mój przyjaciel przez chwilę milczał. Gdy się w końcu odezwał w głosie jego zabrzmiał ton tak zgryźliwy, że serce we mnie zamarało.
— Zaraz, niech zrozumiesz, o co chodzi. Prosisz o masło?
— Właśnie.
— Żeby wybielić twarz i zdążyć na najbliższy pociąg do Londynu?
— Tak.
— I w ten sposób ujęć Stokerowi?
— Nie inaczej. Dziw, jak się ty się w to wszystko wmyślił — ciągnąłem, pochlebając chłopakowi w nadziei, że się da nabrac. — Nie wiem, czy znam sześciu ludzi, którzy wniknęliby w rzecz równie nieomyślnie. Zawsze miałem wysokie wyobrażenia o twojej inteligencji.
Ale serce wciąż we mnie zamierało. Gdy Chuffy parsknął w ciemnościach, zrobiło mi się zdecydowanie niedobrze.
— Ha! — rzekł — innemi słowy, żądasz, żebym ci się pomógł wypłatać z honorowego zobowiązania?
— Co?
— Ja też powiedziałem: „Co?”
Dobry Boże! — zakrzyknął Chuffy i pewnie zatrząsnął się od stóp do głów,

czego nie widziałem, bo było ciemno. — Nie przerywałem, gdyż opowiadał swoją hańbiącą awanturę, bo chciałem się dobrze połapać. Teraz pozwolisz, że ja powiem słowo.
Znow parsknął i mówił dalej:
Chcesz zdążyć na pociąg do Londynu? Dobry sobie! Nie wiem, Wooster, co ty sam o sobie myślisz, ale jeżeli jesteś ciekaw, co sądzi o twojem postępowaniu nieuprzedzony świadek, to ci powiem, że podług mnie jesteś skończony kundel, śmierdzący, robak, kleszcz i afrykańska świni! Na Boga! Ta piękna dziewczyna kocha się, ojciec zezwala szlachetnie na przedki ślub, a ty zamiasz się radować, cieszyć i szaleć, jak normalny człowiek, chcesz dać nogę.
— Ależ, Chuffy...
— Powtarzam: chcesz dać nogę. Knujesz brutalną, niemilosierdną intrygę, żeby Paulinkę zgubić, unieszczęśliwić, zostawić na lodzie, porzucić... Chcesz tę cudną dziewczynę potraktować, jak... jak... Do diabła niedołęgo zapominaj własnego nazwiska!... ajk brudną rękawiczkę. Ciśnąc, rzucić, porzucić!
— Ależ, Chuffy...
— Nie próbuj się zapierać.
— Ależ, do stu tysięcy fur beczek, ona mnie nie kocha.
— Ha! Nie kocha! Dziewczyna, która nie kocha, nie rzuca się w mo-

rze z jachtu, żeby się zobaczyć z ukochanym człowiekiem!
— Ona ciebie kocha!
— Ha!
— Ciebie kocha. Możesz mi wierzyć. Dla ciebie przepłynęła morze. Mnie zgodziła się poślubić tylko dlatego, żeby cię ukarać za to, żeś zwątpił o jej uczuciu.
— Ha!
— Wobec tego weź na rozum i przynieś mi masła.
— Ha!
— Przystań hachować, bo to na nic, a tylko djabli mnie biorą. Muszę dostać masła, Chuffy. Bez masła się nie obejdę. Daj mi chociaż odrobinkę. Wooster do ciebie mówi, człowiek, z którym przeszedłeś przez szkoły, człowiek, z którym przyjaźniłeś się od wczesnego dzieciństwa!
Urwałem.
Przez chwilę ludziłem się, że go nabrałem. Poczułem na ramieniu nacisk jego ręki i byłbym przysiągł, że chłopisko zmiękło.
Zmiekkł, owszem, ale fałszywie.
— Powiem ci, Bertie, co ja myślę o tem wszystkim — rzekł łagodnie a prowokacyjnie. — Nie będę udawał, że nie kocham tej dziewczyny. Pomimo wszystko, co się stało, nie przestałem jej kochać i zawsze będę kochał. Pokochałem ją od pierwszego spotkania w Savoy'u. Siedziałam z ojcem nad butelką wytrawnego

Martini, bo ja z sir Roderykiem trochę się spóźnił i Stoker zaproponował córce, żeby nie marnowała czasu. Oczywiście spotkały się. Zrozumiałem, że znalazłem tę jedyną, nie podejrzewając nawet, że tyś już zdążył zająć miejsce w jej szalonym sercu.
— Nie! O, nie!
— Teraz wiem i naturalnie rozumiem, że dla siebie jej nie zdobędę. Ale coś mogę zrobić. Przez miłość dla niej mogę jej zapewnić szczęście. Tego tylko pragnę, żeby ona była szczęśliwa. Z wiadomości sobie powodu uparła się zostać twoją żoną. Jaki to powód — nie odgadniemy i nie potrzebujemy odgadrywać. Dziewczyna chce ciebie — rzecz niepojęta! ale jej wola powinna być dla nas prawem. Nie do wiary, że ty — właśnie ty! — zwracasz się do mnie, żebym ci pomógł zniweczyć jej dziejące małżeństwo i okraść ze słodkiej, dziecięcej wiary w dobro natury ludzkiej! Więc ty myślisz, że ja bym przyłożył ręki do tak podłej intrygi? Porzuc pionne nadzieje! Nie dostaniesz ode mnie masła. Nie odzyskasz europejskiej cery. Z pewnością, wejrząc w siebie, zrozumiesz jak powinieneś postąpić i powróćisz na jacht spełnić swój obowiązek, jak przystało na angielskiego dżentelmena.
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ,

